



Colloquium 2(38)/2020  
ISSN 2081-3813, e-ISSN 2658-0365  
CC BY-NC-ND.4.0  
DOI: <http://doi.org.10.34813/17coll2020>

**RECENZJA KSIĄŻKI**  
**„INTUICJE MORALNE. O POZNANIU DOBRA I ZŁA”**  
**AUTOR: ARTUR SZUTTA,**  
**WYDAWNICTWO ACADEMICON, LUBLIN 2018**

**Review of the book "Moral intuitions. about knowing good and evil"**  
**by: Artur Szutta, Academicon Publishing House, Lublin 2018**

Marcin Kochanowski  
Instytut Filozofii, Wydział Nauk Społecznych, Uniwersytet Gdański, Polska  
ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-2640-2748>

Punktem wyjścia rozważań Artura Szutty zawartych w książce „Intuicje moralne. O poznaniu dobra i zła”, jest polemika z argumentem sceptycyzmu moralnego autorstwa Waltera Sinnott-Armstronga, który w konkluzji stwierdza, iż nie posiadamy satysfakcjonującego uzasadnienia dla naszych przekonań moralnych, ponieważ wszelki proces ich uzasadnienia skazany jest na nieskończony regres. Nie dysponujemy żadnymi bazowymi przekonaniem moralnymi, czyli takimi, które nie muszą czerpać swej prawomocności z innych przekonań, ponieważ albo zawierają racje swego uzasadnienia w sobie, albo racje te są w jakichś źródłowych aktach poznania, takich jak percepcja (Szutta 2018 s. 385). Akceptacja powyższego argumentu prowadziłaby, zdaniem autora, do epistemicznej porażki, skutkującej niemożnością satysfakcjonującego i racjonalnego uzasadnienia przekonań moralnych, co z kolei oznaczałoby, iż sądy moralne nie mogłyby zostać uznane za prawdziwe. Zdaniem autora skuteczną drogą odrzucenia owego argumentu, jest odnalezienie nieinferencyjnych uzasadnień przekonań moralnych, którymi są intuicje moralne.

Przystępując do realizacji tego zadania, autor rozpoczyna od przedstawienia tła historycznego intuicjonizmu etycznego, omawiając poglądy Platona, św. Tomasza, brytyjskich intuicjonistów XVII-XVIII wieku – Francisa Hutchesona, Ralpa Cudwortha, Josepha Butlera i in., a następnie myślicieli późniejszych, takich jak Henry Sidgwick, Harold Arthur Pritchard, Charlie Dunbar Broad i Wiliam David Ross.

---

Praca nie otrzymała finansowania ze strony instytucji publicznych ani komercyjnych.

Adres do korespondencji: Marcin Kochanowski, Uniwersytet Gdański, Instytut Filozofii, ul. Jana Bażyńskiego 4, 80-309 Gdańsk;  
e-mail: [piglet14@wp.pl](mailto:piglet14@wp.pl)

Określając wymienionych filozofów jako przedstawicieli klasycznego intuicjonizmu etycznego, przedstawiając ich poglądy, autor wskazuje także na zarzuty formułowane pod adresem tego nurtu.

Kolejne części książki poświęcone są koncepcjom bardziej współczesnym. I tak, ujęcie racjonalistyczne intuicji moralnych przedstawione zostaje w oparciu o teorię Roberta Audięgo, uznającego iż intuicje moralne mają charakter nieinferencyjny (dla ich uznania nie jest wymagane wnoszenie o jego prawdziwości na podstawie jakichkolwiek uprzednich przesłanek), stanowczy (intuicje nie są jedynie inklinacją lecz stanowią przekonanie, które możemy zawiesić lub odrzucić jedynie w obliczu mocnych racji), zrozumiałe (a zatem mogą być formułowane w warunkach adekwatnego zrozumienia) i przedteoretyczny (nie mają charakteru teoretycznych hipotez). Dla rozważań Audięgo istotne znaczenie ma cecha samooczywistości ogólnych i koniecznych prawd moralnych, polegająca na tym, iż w jakiś sposób zawierają one w sobie dowód własnej prawdziwości. Intuicje moralne w tej koncepcji mają charakter racjonalistyczny, a poznanie moralne następuje na drodze aktów rozumienia.

Kolejną teorią analizowaną przez autora jest sformułowane przez Michaela Huemera ujęcie intuicji moralnych jako jawień. Zgodnie z nim jawienia są stanami mentalnymi *sui generis*, niemożliwymi do zdefiniowania w kategoriach innych stanów mentalnych, co oznacza, iż możliwe jest jedynie podawanie ich przykładów i określanie ich w sposób, w jaki są one nam dostępne w doświadczeniu.

Zgodnie z teorią percepcji moralnej podstawą sądów moralnych są akty postrzegania moralnego, na podstawie których formowane są uzasadnione przekonania moralne. Akt postrzegania miałyby, analogicznie do aktów postrzegania zmysłowego, charakter nieinferencyjny, a same intuicje stanowiłyby efekt bezpośredniego „zetknięcia się” się z własnościami moralnymi określonych stanów rzeczy.

Wreszcie ostatnia z koncepcji stawia w centrum zainteresowania emocje moralne, stanowiące nieinferencyjne źródła uzasadniające nasze przekonania moralne, przy czym, na przekór powszechnemu przekonaniu oddzielającemu emocje od racjonalności, autorzy odwołujący się do tej koncepcji podkreślają, iż emocje mogą stanowić i stanowią racjonalną podstawę sądów moralnych.

Wszystkie cztery stanowiska są przez autora przedstawione w sposób wyjątkowo szczegółowy i wnikliwy. Na szczególne uznanie zasługuje fakt, iż nie ogranicza się on do zwykłego zreferowania poglądów poszczególnych filozofów, lecz przedstawia niejako całą panoramę dyskusji, prezentując szerokie spektrum opinii, ich wzajemne relacje, podnoszone kontrargumenty i ich krytykę. Wszystko to pozwala czytelnikowi zapoznać się z wielowymiarowym i bogatym obrazem omawianych teorii. Na szczególną uwagę zasługuje przy tym wyjątkowa erudycja autora, przejawiająca się ogromnym bogactwem przytaczanych źródeł oraz doskonałą orientacją w omawianych stanowiskach filozoficznych. Bez najmniejszej wątpliwości uznać można powyższe partie książki za niezastąpione kompendium wiedzy na temat zarówno klasycznego, jak i współczesnego intuicjonizmu moralnego.

W kolejnych rozdziałach Artur Szutta, bazując na opisanych teoriach, podejmuje próbę zintegrowania poszczególnych ich elementów, celem sformułowania swej autorskiej koncepcji poznania moralnego. Istotną w niej rolę odgrywają źródłowe doświadczenia dobra i zła, wynikające zarówno z doznania przyjemności, bólu, radości itp., jak i z percepcji zła i dobra przejawiającego się w naszych działaniach czy

aktach mentalnych. W obserwacji owych własności moralnych istotną rolę odgrywać mają emocje, które odsłaniają nam „fenomenalne oblicze” dobra i zła. Tak opisane doświadczenia pozwalają dostrzec moralne znaczenie wyrządzanej komuś krzywdy, okazywanej przyjaźni, wierności lub nienawiści. Umożliwiają nam stopniowe wzbogacanie i korygowanie sądów moralnych, a także zmianę postrzegania własnej sytuacji moralnej. Ów proces stałej korekty skutkuje odkrywaniem bardziej uniwersalnych prawd moralnych, co jest wszakże możliwe dzięki zaangażowaniu refleksji moralnej oraz wysiłkowi poświęconemu władzom i zdolnościom poznawczym. Służyć temu mają przedstawione przez autora w ostatnim rozdziale książki metoda refleksji moralnej oraz idea cnót intelektualnych.

Metoda osiągania refleksyjnej równowagi moralnej obejmuje trzy etapy. Pierwszy z nich polega na selekcji rozważanych sądów moralnych, dokonywanej spośród własnych sądów zarówno partykularnych, jak i ogólnych, przy zastosowaniu szeregu kryteriów zaczerpniętych przez autora od Johna Rawlsa (warunek bezstronności przy ich wydawaniu, warunek formułowania ich w warunkach wolności od emocjonalnego wzburzenia, warunek odczuwania ich jako pewne i in.). Kolejnym etapem jest eksplikacja rozważanych sądów moralnych i dochodzenie do wąskiej refleksyjnej równowagi, co z kolei oznacza formułowanie pewnych zasad moralnych eksplikujących rozważane sądy, przy jednoczesnym zachowaniu wzajemnej ich spójności. Ponownie odwołując się do Johna Rawlsa, autor wskazuje, iż zasada taka eksplikuje dany sąd moralny, gdy każdy inteligentny człowiek, świadomie stosując ją do konkretnych przypadków, jest w stanie sformułować taką samą ocenę jak ta wyrażana w rozważanym sądzie. Wreszcie końcowym etapem stosowania metody jest osiągnięcie szerokiej równowagi refleksyjnej poprzez formułowanie zasad sprawiedliwości, wybranych nie tylko na drodze eksplikacji wybranych sądów moralnych, ale także w oparciu o analizę porównawczą tychże zasad w odniesieniu do wszelkich możliwych alternatywnych koncepcji sprawiedliwości. Z kolei koncepcja cnót intelektualnych i ich rozwoju związana jest z uznaniem, iż można wyobrazić sobie osoby cechujące się niskimi kompetencjami moralnymi i epistemicznymi, prowadzącymi do dwóch postaw – naiwności moralnej (wynikającej z ubożego doświadczenia moralnego) i dogmatyzmu (prowadzącego do unikania formatywnych doświadczeń mogących doprowadzić taką osobę do porzucenia własnych dotychczasowych przekonań moralnych). Tego rodzaju braki utrudniają, bądź zgoła uniemożliwiają, korzystanie z metody refleksyjnej równowagi, stąd konieczne staje się pielęgnowanie cnót intelektualnych, takich jak umiejętność dostrzegania subtelnych różnic zarówno faktycznych, jak i w zakresie analizowanych pojęć, przewidywanie teoretycznych i praktycznych konsekwencji rozstrzygnięcia konfliktów w trakcie dochodzenia do stanu refleksyjnej równowagi, silna motywacja i wytrwałość w poszukiwaniu prawd moralnych i inne.

Wydaje się, iż koncepcja intuicji moralnych w kształcie zaproponowanym przez Artura Szuttę może budzić pewne wątpliwości. Autor konstruując ją, przyjmuje kilka założeń:

1. Sądy moralne, by być uznane za prawdziwe lub co najmniej prawdopodobne, winny być uzasadnione w sposób racjonalny;
2. Sceptycyzm moralny, w myśl którego nie dysponujemy żadnymi bazowymi przekonaniemiami moralnymi, czyli takimi, które nie muszą czerpać swej

- prawomocności z innych przekonań, prowadzi do „epistemicznej porażki” skutkującej niemożnością racjonalnego uzasadnienia sądów moralnych;
3. Odpowiedzią na zarzut moralnego sceptycyzmu jest sformułowanie koncepcji nieinferencyjnych uzasadnień przekonań moralnych, którymi są intuicje moralne.

Można zatem przyjąć, iż autor uznaje racjonalne poznanie za warunek formułowania przekonań moralnych, a ich podstawą miałyby być autonomiczne i nieodwołujące się do jakichkolwiek kryteriów lub reguł zewnętrznych intuicje moralne, na podstawie których jednostka samodzielnie buduje system bardziej zaawansowanych reguł i przekonań. Można jednak zadać sobie pytanie, jak do owego procesu, realizowanego niejako samodzielnie przez jednostkę, ma się kwestia formowania zasad moralnych których źródła pozostają poza nią. Wchodzą tu w grę rozmaite zjawiska i procesy związane, najogólniej rzecz biorąc, z funkcjonowaniem danego człowieka w określonej rzeczywistości kulturowej, społecznej, politycznej, ekonomicznej, religijnej itp. Wpływ tych czynników ma skomplikowany i wieloaspektowy charakter – można by wymienić tu zarówno wąsko rozumiany proces socjalizacji, będący elementem wychowania, w toku którego pewne przekonania moralne są absorbowane przez dziecko od najbliższego otoczenia (rodzice, krewni), ale też i wpływ czynników, które można by określić jako bardziej ogólne: przynależność do określonej grupy etnicznej lub narodowej, zasady określające aktualny ustrój polityczny, w którym jednostka funkcjonuje, położenie ekonomiczne, społeczne itp. Oczywiście jest przy tym, iż czynniki te nie mogą być traktowane oddzielnie, stanowiąc raczej skomplikowany wzór wzajemnie na siebie oddziałujących procesów, kształtujących moralność jednostki.

Powyższe zagadnienia były przedmiotem wielu prac i badań. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na prace Marii Ossowskiej. W swym dziele „Socjologia moralności” Ossowska (1963) do czynników kształtujących postawy moralne zalicza m.in. wpływ środowiska, czynniki biologiczne, demograficzne i ekonomiczne, ustrój polityczny, pozycja społeczna itp. W innej pracy „Moralność mieszczańska” Ossowska (1985) poddaje analizie „zespół dyrektyw uważanych za typowy dla mieszczaństwa w różnych środowiskach europejskich”, uznając owe dyrektywy za ukształtowane pod wpływem określonych czynników historycznych, społecznych, ekonomicznych itp. i obowiązujące wśród przedstawicieli określonej grupy społecznej jaką było mieszczaństwo.

Podkreślić tu należy, iż przyjęcie takiej socjologicznej perspektywy w żadnym wypadku nie może prowadzić do uznania, iż jednostkę całkowicie kształtują czynniki zewnętrzne, determinujące w całości jej sądy moralne. Teza taka prowadzić może do opłakanych skutków, których przykłady dostarcza historia całego XX wieku. Trudno byłoby zakwestionować jednakże pogląd, iż owo społeczne otoczenie dostarcza przynajmniej pewnych moralnych ram postępowania, zestawu mniej lub bardziej ogólnych dyrektyw, które absorbowane przez jednostkę stają się elementem podstawy dokonywanych przez nią wyborów moralnych.

Jak pogodzić taki proces konstruowania sądów moralnych z koncepcją intuicji moralnych Artura Szuttty? Szeroko rozumiana socjalizacja, jako proces budowy zespołu przekonań moralnych w oparciu o wpływ środowiska zewnętrznego, stoi –

jak się zdaje – w sprzeczności z koncepcją intuicji moralnych jako nieinferencyjnych, ujmowanych racjonalnie źródeł sądów moralnych. W tym pierwszym przypadku występuje odwołanie do czynników zewnętrznych, stojące w sprzeczności z postulatem nieinferencyjności źródeł poznania moralnego. Ponadto wątpliwości budzi to, czy owa socjalizacja może być oceniana w kategoriach racjonalnego procesu, a zatem świadomej aktywności poznającego podmiotu, dokonywanej poprzez ujęcie rozumowe. Wydaje się, że tak nie jest i że kategorie racjonalności są nieprzydatne w opisie owego procesu absorpcji treści moralnych przez jednostkę. Co więcej, rodzi się szersze pytanie, a mianowicie czy wartości moralne mogą być poznawane racjonalnie. Odnieść można wrażenie, że autor książki nie rozwija odpowiedzi na nie. We wstępie wskazuje jedynie, iż racjonalne uzasadnienie sądów moralnych jest niezbędne dla stwierdzenia ich prawdziwości, a odrzucenie tego rodzaju uzasadnienia prowadzi między innymi do nierozwiązywalnych problemów związanych z uzgadnianiem owych sądów i potencjalną niezgodą moralną. Wydaje się jednak, iż powstaje kwestia, co konkretnie oznacza osiągnięta racjonalnie prawdziwość sądu moralnego. Ustalenie, że możliwe jest racjonalne uzasadnianie takiego sądu opiera się na założeniu, iż ma on podobny status co np. twierdzenie z zakresu algebry, a stąd jego racjonalne uzasadnienie staje się niezbędne i konieczne, by uznać go za przekonujący. Czy jednak owa tożsamość istotnie jednak zachodzi? Wydaje się, iż autor skupiając się na racjach przemawiających za uzasadnieniem sądu moralnego w pewnym sensie zaniedbał ustalenia, czy takie uzasadnienie jest w ogóle możliwe z uwagi na specyfikę i charakter tegoż sądu.

By wyjaśnić, o co chodzi, przywołajmy przykład, który pojawia się także w książce – mianowicie moralny charakter zakazu niewolnictwa. Otóż trudno byłoby uznać, iż do ustalenia takiej zasady doszło w wyniku jakiegokolwiek procesu, który można by określić jako czysto racjonalny. Ewolucja prowadząca do wykształcenia się tejże zasady miała charakter historyczny – najpierw przez bardzo długi okres niewolnictwo nie było obciążone negatywną oceną moralną, a zmiana tego stanu rzeczy wiązała się ze skomplikowanymi procesami społecznymi i politycznymi, obejmującymi przemiany gospodarcze, wojny i rewolucje. Co więcej, proces ten stanowił element kształtowania się innej zasady, mającej współcześnie fundamentalne znaczenie – zasady niezbywalnej godności przysługującej każdej jednostce ludzkiej. Nie trzeba dodawać, iż także w tym przypadku należy mówić o ewolucji od stanu, w którym nie budziło moralnych wątpliwości stwierdzenie o braku czegoś takiego jak godność przysługująca każdemu człowiekowi, aż do chwili obecnej, w której owa zasada stanowi fundament postępowania organizacji międzynarodowych, państw oraz poszczególnych jednostek. Czy zatem można mówić, iż źródła moralnej zasady sprzeciwiającej się niewolnictwu miały taki charakter jak twierdzenie o sumie kątów trójkąta lub ruchu Ziemi dookoła Słońca? Innymi słowy – czy społeczna geneza owej zasady, jej ukształtowanie się dopiero w pewnym określonym momencie historycznym, w toku długotrwałego procesu obejmujące rozliczne czynniki kulturowe, ekonomiczne, polityczne i inne pozwala na ustalenie, że u jej źródeł znajdują się nieinferencyjne i możliwe do racjonalnego poznania intuicje? Czy też raczej sądy moralne w omawianej kwestii są formułowane w oparciu o zewnętrzne źródło, jakim jest powszechne przekonanie o niemoralności niewolnictwa,

przekonanie, które formowało się w wyniku skomplikowanego procesu historycznego o którym mowa powyżej?

Wskazać tu należy na jeszcze jedną kwestię – otóż autor zauważa, iż odrzucenie racjonalnego charakteru sądów moralnych prowadzi do nierozstrzygalnych problemów, związanych z uzgadnianiem wartości, wskazując jednocześnie, iż problemów tych nie rozwiązuje możliwość „targowania się” o wartości, albowiem oznaczałoby to w praktyce możliwość negocjowania takich kwestii jak dopuszczalność niewolnictwa. Wydaje się, że autor nie docenia faktu, że powyższa kwestia, a zatem ustalenie moralnego potępienia niewolnictwa, nie została rozwiązana na drodze racjonalnego dyskursu, lecz prowadził do tego wieloskładnikowy i wieloaspektowy proces, o którym była mowa powyżej, z pewnością dalece wykraczający poza ramy owego „targowania się”, jednakże nieopierający się na zasadach racjonalnej argumentacji podnoszonej w toku dyskusji. Naturalnie częścią tego procesu były np. debaty, w toku których używano argumentów opartych na racjonalnej ocenie rzeczywistości – można tu wskazać przykładowo na stwierdzenie, iż nie istnieją znaczące biologiczne różnice pomiędzy ludźmi o różnych odcieniach skóry. Wydaje się jednak, iż nadanie tej zasadzie uniwersalnego charakteru nastąpiło w wyniku procesów dalece wykraczających poza racjonalny dyskurs.

Czy owo socjologiczne podejście do źródeł sądów moralnych podważa całość argumentacji i wywodów zawartych w omawianej książce? Stanowczo nie – jak już wskazano – nie sposób uznać, by owe czynniki zewnętrzne stanowiły jedyne źródło moralności jednostki. Wydaje się natomiast, iż stanowisko autora jest nieco zbyt jednostronne i jakkolwiek koncepcja intuicji moralnych stanowi niewątpliwie istotny i ważny przyczynek do dyskusji o moralnych motywach kierujących jednostką, to nie sposób – jak się zdaje – uznać, iż jest to koncepcja dostarczająca pełnego i wyczerpującego wyjaśnienia źródeł sądów moralnych formułowanych przez jednostkę. Nie zmienia to w niczym faktu, iż książka Artura Szutty jest budzącym szacunek i podziw dla autora bogatym źródłem filozoficznych inspiracji dla każdego, komu bliska jest tematyka moralności i etyki.

## BIBLIOGRAFIA

- [1] Ossowska M. (1963). *Socjologia moralności. Zarys zagadnienia*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe/
- [2] Ossowska M. (1985). *Moralność mieszczańska*. Warszawa: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.
- [3] Szutta A. (2018). *Intuicje moralne. O poznaniu dobra i zła*. Lublin: Wydawnictwo Academicon.